

Witajcie

W całej przestrzeni dziennej królują Kasi ulubione barwy ziemi: beżowa sofa, szare fotele, drewniany stolik, puf obity workowym płótnem. Wszystko proste i stonowane, pozbawione ekscentrycznych ozdób, trochę w stylu shabby chic.





Na wydmie pośród sosen

projekt: Katarzyna Białek,
zdjęcia: Michał Skorupski; tekst i stylizacja: Katarzyna Mitkiewicz

Od żyznych czarnoziemów Kasia woli piach i glinę, ceni surową prostotę i naturalne barwy. Swój dom odnalazła na piaszczystej polanie pośród sosen i urządziła tak, by wraz z lasem i ogrodem tworzył estetyczną całość i żeby dobrze się tu wkomponowały gliniane wyroby jej własnych rąk.

Kasia Stefańska Białek mieszka w Wesołej, najbardziej zielonej dzielnicy Warszawy gdzie proporcje terenów leśnych do zabudowy wynoszą 60 do 40. – Las jest zawsze piękny, o każdej porze roku – mówi Kasia. – I zawsze interesujący i inspirujący. Obserwuję i uczę się go z wielką przyjemnością. Spotykam innych pasjonatów, którzy chętnie dzielą się swoją wiedzą i zarażają przyrodniczym bakcylem. To niezwykle wychodzić z domu na spacer i spotykać po drodze samą lub łosia. Można w okolicy doliczyć się 20 gatunków ptaków, są budki dla nietoperzy, hotele dla owadów. Powietrze pachnie sosnową żywicą. Ze względu na walory uzdrowiskowe przed wojną działało tu sanatorium dla dzieci – opowiada zachwycona.

Nawet poduszki, choć kolorowe nie kłują w oczy – przybrudzone lub pastelowe barwy wody pasują tu idealnie. Zamiast róż lub tulipanów Kasia woli lawendę i hortensje. Kapelusz (pełni rolę wazonu na kawowym stoliku) i zajęc to dzieła Kasi stworzone na XI Biennale Ceramiki Stowarzyszenia Keramos.







Zielone i fioletowe owoce i warzywa fantastycznie wyglądają na glinianych paterach i w misach projektu i autorstwa gospodyni. Nie wiadomo czy to dekoracja czy zdrowa przekąska. Z avocado i selera, lub z agrestu i borówek Kasia robi doskonale smoothie.

Zauroczył ją tutejszy kościół. Wybudowany na wydmie w stylu wczesnochrześcijańskim, z przepięknymi polichromiami profesora Jerzego Nowosielskiego, idealnie spójny, ciągle robi na niej ogromne wrażenie. Kasia z pasji i profesji jest ceramiczką. Uczyła się w żoliborskiej pracowni stowarzyszenia Keramos, a od czterech lat ją współtworzy. Zgadnijcie, czym się inspirowała w pracy. Oczywiście lasem. Leśną fascynację widać wyraźnie w jej pracach. Tworzy kamionkowe, proste naczynia stołowe, wazy, misy, pojemniki na rośliny głównie z szamotowej gliny delikatnie barwionej w kolorach ziemi. Część naczyń powstaje z form robionych z liści, kory lub papieru. Wszystkie mają przede wszystkim dobrze służyć, a dopiero potem ładnie wyglądać. Jej ceramiczne prace tworzą charakterystyczny klimat domu. Dobrze pasują tu meble z naturalnego, olejowanego drewna,

na przykład stolik kawowy z każdą jej misą tworzy idealną parę. Dobrze odnalazły się tu rzeczy z Meubles de Charme. Kasia marzyła, żeby mieć duży, drewniany stół z historią, taki „po babci”. W trakcie jego poszukiwań poznała właścicielkę tej firmy, Monikę Le Felic i zobaczyła sprowadzane przez nią meble. Ręcznie robione we Francji według starych wzorów i delikatnie postarzone metodą pocco vecchio. Kasia wybrała stół ze szrotkowanym teakowym blatem, na którym jej ceramika wygląda bardzo dobrze. Dobrała też krzesła, komodę i lniane zasłony – wszystko w wymiarach i kolorach, jakie najbardziej jej odpowiadały. Prosty i naturalny charakter ma także pozostała część domu. Zabudowę kuchenną i łazienkową pod wymiar idealnie wykonała firma Euro-stol, a w sypialni obok łóżka stanęły stoliki nocne z surowego, dębowego drewna zrobione przez

Zabudowę kuchenną według projektu Kasi wykonała firma Eurostol. Uchwyty zostały wycięte w drzwiach szafek, żeby nie zakłócać prostej, eleganckiej formy dodatkowymi elementami ozdobnymi i nie zabierać cennej przestrzeni. Płytki na ścianach z kolekcji Tubądzin Sant Marti.



Stół i krzesła są ręcznie
toczone w drewnie
i postarzone metodą poco
vecchio. We wnętrzu
świetnie odnalazła się
prosta nowoczesna lampa
Tolomeo od Artemide. Grafiki
przedstawiające kościoły
wrocławskie są autorstwa
Jana Kaczkowskiego.





Sypialnia jest urządzona prosto i bardzo stylowo. Otwarte szafki nocne Kasia zaprojektowała sama. Uwagę przyciągają subtelne dodatki: taca i skrzynkowa walizeczka z okuciami.



Drewniana konstrukcja przy
wannie powstała z konieczności
– wszystkie dostępne baterie
wolnostojące okazały się
za wysokie.



utalentowanego stolarza pana Piotra Kowalskiego (z Euro-stol). Czyli prostota w każdym calu, żadnych ozdóbek i uchwytów, a drewno zachowane w swej prawdziwej naturalnej fakturze i kolorze.

Taras i ogród nie mogły odbiegać od tego klimatu. – Chciałam, żeby połączyły dom z otaczającym go, rosnącym na piaszczystych wydmach sosnowym lasem – mówi Kasia. Dlatego zasadziła tu tylko rośliny, które lubią kwaśną ziemię: hortensje, różaneczniki, konwalie i paprocie. Na płocie wiją

się pnącza: dzikie wino, klematis i kokornak, a przed domem jeszcze jest niewielki, ale za to pachnący w słońcu ogródek ziołowy z lawendą, rozmarynem, tymiankiem, szalwią i mięttą. I tak krąg się zamyka, bo świeże zioła doskonale prezentują się w wazonach i misach roboty gospodyni, a potrawy podane na autorskich talerzach także lepiej smakują.

Wydaje się, że pomysł Kasi na harmonijne, spokojne i proste wnętrze ze sporym dodatkiem ceramiki jest całkiem udany. A wy jak myślicie?

Pojemną zabudowę pod umywalki zrobiono według projektu Kasi. Na podłodze – mozaika przemysłowa z teaku.





Na tarasie świetnie czują się rośliny w donicach (hortensje ze Świata Zieleni w Starej Iwicznej), a także szklane lampiony i gliniane lampki w kształcie domków autorstwa Gospodyni.